

# Maria Strzałkowa

---

## VII Kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia Literatury Porównawczej (AILC) (Kanada, 13-19 sierpnia 1973)

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 65/1, 359-361

---

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

# V. K R O N I K A

Pamiętnik Literacki LXV, 1974, z. 1

## VII KONGRES MIĘDZYNARODOWEGO STOWARZYSZENIA LITERATURY PORÓWNAWCZEJ (AILC)

(Kanada, 13—19 sierpnia 1973)

Kongres obradował kolejno w trzech uniwersytetach kanadyjskich (Mc Gill i Uniwersytet Montrealu — oba w tym mieście, oraz Carleton w Ottawie). Zgromadził ponad 500 uczestników z całego świata, z oczywistą przewagą mieszkańców Ameryki. Z Europy zabrakło wielu wybitnych komparatystów, którzy zapowiedzieli swój udział, jak: z Francji — Etiemble, Voisine, Escarpit, z NRD — Rita Schober, z Polski wreszcie — czego powszechnie żałowano — H. Markiewicz. Związek Radziecki tym razem reprezentowali jedynie N. I. Bałaszow i W. Kutejszczykowa. Obok 17 Węgrów i 15 Rumunów przybyli: z Czechosłowacji — H. Ivaničková, z Polski — J. Błoński i M. Strzałkowa. Te dysproporcje były o tyle dziwniejsze, że organizatorzy Kongresu, rozumiejąc trudności dalekiej podróży, chętnie pokrywali jej koszty. Kongres zaszczylicili swoją obecnością nestorzy komparatystyki: M. Bataillon, który otworzył obrady, W. P. Friederich, a także R. Wellek, który wygłosił referat pt. *Rola nauki, pseudonauki i intuicji we współczesnej krytyce*. Świetną organizatorką Kongresu okazała się prof. E. Kushner z Uniwersytetu Carleton w Ottawie.

Egzotyczna dla wielu uczestników lokalizacja Kongresu skłoniła organizatorów do poprzedzenia obrad naukowych (13—19 VIII) częścią krajoznawczą (7—10 VIII): odbyły się wycieczki do Toronto i Niagary oraz do Quebec.

Tematyka obrad obejmowała dwie wielkie grupy: „Literatury amerykańskie” i „Literaturę porównawczą wobec współczesnych kierunków badań historycznoliterackich”. Każda z grup rozpadała się z kolei na wiele szczegółowych tematów, a więc: przyczyny i przebieg oderwania się literatur amerykańskich od literatur europejskich, z których się wywodzą, dalsze ich związki z literaturami Europy, różnice i podobieństwa między literaturami Ameryki, wreszcie związki z innymi literaturami (indyjską, kubańską, afrykańską itd.). Problematyka literatury porównawczej obejmowała zagadnienia periodyzacji, rolę antropologii kulturalnej w badaniach porównawczych, pojęcie wartości w literaturze porównawczej, wreszcie znaczenie analizy literackiej w dziedzinie komparatystyki.

Ten podstawowy program uzupełniały, jak zwykle, sympozja: Wschód—Zachód (dużo uwagi poświęcono literaturze chińskiej), Afryka—Ameryka (tu przewodniczył działający w Nigerii uczony polski F. Kapeliński, otoczony gronem swych „kolorowych” wychowanków), a także sympozjum o stanie nauczania literatury porównawczej w uniwersytetach. Wbrew sugestiom formułowanym jeszcze w 1970 r. w Bordeaux, odbywano obrady w trybie tradycyjnym, tj. na posiedzeniach plenarnych, posiedzeniach w komisjach i na zasadzie tzw. okrągłych stołów. Ilościowo

referaty dotyczyły niemal w równej mierze obu głównych tematów, z lekką przewagą na rzecz literatur amerykańskich, co wydaje się zresztą naturalne wobec lokalizacji Kongresu.

Kongres kontynuował obie inicjatywy podjęte w Utrechcie (1961) i we Fryburgu szwajcarskim (1964); sprawę *Międzynarodowego słownika terminologii literackiej* referował A. Boisson (Bordeaux); korzystniej przedstawia się publikacja *Porównawczej historii literatur europejskich*: omawiano na specjalnym posiedzeniu plenarnym tom poświęcony ekspresjonizmowi (red. U. Weisstein), a na posiedzeniu organizacyjnym — tom *Na przełomie wieków (1895—1914)* (red. S. Sárkány).

Za dominującą tendencję obrad można uznać dążenie do teoretycznych uogólnień, co się uwydatniło zwłaszcza w zakresie tematu literatury porównawczej; temat literatur amerykańskich siłą rzeczy pozostawał raczej — choć nie wyłącznie — w kręgu „dawnego” komparatyzmu: wpływów, zależności i współzależności.

Duże zainteresowanie wśród referentów zyskało zagadnienie periodyzacji. Poza referatami P. Cornea (Bukareszt) oraz nieobecnej I. Nieupokojewej (Moskwa) poświęcono mu szereg posiedzeń okrągłego stołu, które zajęły się nim pod kątem filozofii (przewodniczył C. Guillen z Madrytu) i estetyki (przewodniczył M. Szabolcsi z Budapesztu). Osobne posiedzenia poświęcono też periodyzacji literatury renesansowej (zabierał tu głos m. in. znany rumuński polonista I. Chițimia) i periodyzacji literatury XX wieku (periodyzację literatur słowiańskich przedstawił J. Błoński).

Na czołowym miejscu znalazł się w pierwszym dniu obrad referat H. Markiewicza (Kraków) *Les difficultés de la périodisation en histoire littéraire*, który — mimo nieobecności autora — wywołał ożywioną dyskusję. Przyniósł on szereg sformułowań teoretycznych, podstawowych dla nowej periodyzacji historii literatury, w nawiązaniu do projektowanej publikacji *Porównawczej historii literatur europejskich*. Stwierdzając płynność i wielokształtność dziejów literatury i z nich wynikającą płynność propozycji periodyzacyjnych, Markiewicz nie kwestionuje wartości periodyzacji historycznej lub też periodyzacji zewnętrznej, dotyczącej warunków, które determinują rozwój literatury. Zdąża jednak do skonstruowania periodyzacji wewnętrznej, tj. periodyzacji samego procesu literackiego. Jako jej podstawę przyjmuje prąd literacki, w którego obrębie wyróżnia pięć faz: wstępną (pierwszych manifestacji), ofensywną (prąd zdobywa sobie współpanujące miejsce w literaturze), szczytową (jego rezultaty są najwybitniejsze i mają najszerzy zasięg występowania), wreszcie fazę późną oraz fazę zanikową. Szczególnie ważny w tym opisie prądu jest fakt, że w etapach przejściowych rozpad poprzedniego prądu może być niekiedy uważany za kształtowanie się prądu następnego. Te etapy przejściowe przybierają nieraz postać współlistnienia dwóch lub kilku prądów. Stwierdzenie to pociąga za sobą konieczność rewizji dotychczas przyjętej definicji okresu: nie może on być ograniczony przez zasięg poprzedniego prądu ani przez powstanie nowego, skoro najczęściej w rzeczywistości literackiej obserwuje się dwa lub kilka prądów jednocześnie. Stąd nowa, bardziej precyzyjna definicja proponowana przez Markiewicza: „Okres literacki to odcinek dziejów literatury, w którym występuje swoisty, lecz zmienny co do układu sił, układ prądów literackich. Granicę między okresami winno stanowić wejście w fazę ofensywną przynajmniej jednego z nowych prądów literackich odbywających mniej więcej równoległą drogę rozwojową”. Uznając prąd literacki za dogodny kryterium przy porządkowaniu faktów literackich, autor podkreśla rozbieżności chronologiczne w występowaniu prądów w różnych literaturach narodowych. Jest to jednak sytuacja nie-

uchronna: „historyk literatury powszechnej [...] albo będzie konfrontował z sobą zjawiska niejednorodne zawarte w tym samym odcinku czasu historycznego, albo — zjawiska względnie jednorodne, ale współrozciągłe z różnymi odcinkami czasu historycznego”.

Problemowi wartości w literaturze (czy też — w literaturze porównawczej) poświęcili referaty: M. De Jong (Namur), A. Dima (Bukareszt), nieobecny J. Boriew (Moskwa), M. Novikov (Bukareszt), M. Naumann (Berlin). Temu też problemowi poświęcono posiedzenie okrągłego stołu, prowadzone przez W. B. Fleischmanna (Upper Montclair, USA). Nutą przewodnią była tu względność pojęcia wartości, przy czym nie kuszono się o — trudne oczywiście — zdefiniowanie tego pojęcia, skutkiem czego poszczególne referaty wykazały znaczne rozbieżności, nie wnosząc konkretnie rzeczowych wniosków. I tak np. — wśród wielu ciekawych uwag — nie mógł wydostać się z labiryntu P. Nagy (Budapeszt) omawiając „dialektykę wartości i wpływu” oraz „wartości utworu i jego powodzenia”. W obronie ocen subiektywnych wystąpiła M. Goetz-Stankiewicz (Van-couver), słusznie dowodząc na wielu przykładach, że wartościowanie indywidualne jest podwójnie cenne, określa bowiem nie tylko utwór, lecz także — poprzez krytyka — moment i środowisko, z którego krytyk pochodzi. Polemiki z nowymi kierunkami badań (m. in. ze stanowiskiem marksistowskim) podjęła się S. La-wall (Amherst). M. Strzałkowska (Kraków) rozróżniwszy wartość zewnętrzną i wewnętrzną utworu zaproponowała uzależnienie pojęcia wartości od życia utworu w historii jego recepcji, tj. od jego zdolności „obrastania” w oceny i interpretacje czytelników poprzez wieki.

Wśród wielu interesujących referatów, które nie wchodziły w zakres problematyki periodyzacji i wartościowania, trzeba wymienić referat — jak zwykle, żywy i świetnie udokumentowany — N. I. Bałaszowa (Moskwa) o literaturze porównawczej wobec nowych tendencji strukturalnych; J. Do Prado Coelho (Lizbona) o wpływach francuskich w twórczości poetów portugalskich okresu presymbolizmu; H. Ivaničkovej (Bratysława) pouczający krytyczny przegląd publikacji z zakresu antropologii kulturalnej w krajach słowiańskich; oparty m. in. na przykładach z literatury polskiej referat H. Jechovy (Paryż III) na temat procesu przenikania utworów narodowych do publiczności międzynarodowej i związanych z tym procesem trudności i nieporozumień. Referat ten wywołał ciekawą i bardzo ożywioną dyskusję, świadczącą o niezłej orientacji audytorium w literaturze polskiej. O teatrze awangardowym w krajach słowiańskich (1917—1955) mówił J. Błoński (Kraków).

Ulokowani w potężnym, 8-piętrowym domu studenckim Uniwersytetu Carleton w Ottawie, musieli uczestnicy Kongresu pokonywać przy bardzo silnym upale rozległe przestrzenie Campusu, by dotrzeć do budynków, w których odbywały się posiedzenia. Organizatorzy Kongresu, by wynagrodzić ten trud gościom, nie zapomnieli o rozrywkach. Pokazano nam w Montrealu w Komedii Kanadyjskiej dwie farsy-skecze, oparte na nieporozumieniach między mówiącymi po francusku a używającymi dialektu Quebec: przekonaliśmy się na własne uszy, jak odległa jest ta mowa od znanej nam francuszczyzny... Natomiast w Ottawie zaprezentowano Królewski Balet z Winnipeg w okazałym Ośrodku Sztuk, mieszczącym kilka teatrów, operę i modne restauracje. Wspaniała technika tancerzy uwidoczniła się zarówno w dwu pierwszych kompozycjach o charakterze poważnym, jak w musicalowym zakończeniu, które wywołało entuzjazm na sali.

Następny, VIII Kongres odbyć się ma za trzy lata w Budapeszcie.

*Maria Strzałkowska*